



Nr 20/03/2011  
ISSN 1427 - 5546  
egzemplarz bezpłatny

# GŁOS BIAŁOWIEŻY



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

**Zabawy Puszczą ciąg dalszy**

**Nasz powiat ma szansę na rozwój**

**O jenocie słów kilka**

**Natura 2000**

**Czarna świnia**

**Sukces białowieskich sportowców**

**Zwycięstwo na zakończenie**



**Temat miesiąca: Siatkarskie emocje po raz piąty!**

**Siatkówka w Białowieży ma się świetnie, o czym dobitnie świadczy piąty już Turniej Białowieskich Zakładów Pracy w Piłce Siatkowej. W piątek i sobotę (25 i 26 lutego 2011 r.) na parkiecie sali Zespołu Szkolno – Przedszkolnego walczyło zajadle po sześć drużyn w grupach zaawansowanej i amatorskiej.**

**Więcej przeczytają Państwo na stronie trzynastej. Życzymy miłej lektury.**

**W numerze:****Informacje:**

- Zabawy Puszczą ciąg dalszy s. 3-4.
- Nasz powiat ma szansę na rozwój s. 5.
- 6. Spotkania Teatralne w Teremiskach s. 7.
- Mamy nową strzelnicę s. 7.
- Białowieża czyta klasyczne bajki s. 7.
- Warto obejrzeć s. 12.
- Białowiecki Ośrodek Kultury zaprasza s. 12.

**Opinie:**

- Refleksje rabczańskie s.6-7.

**Przyroda:**

- O jenocie słów kilka s.8-10.
- Natura 2000 s. 11-12.

**Temat miesiąca:**

- Siatkarskie emocje po raz piąty s.13.

**Kultura i nauka:**

- Czarna świnia s. 14-15.
- Przedstawienia Amour s. 15.

**Sport:**

- Sukces białowieckich sportowców s. 16-17.
- Żubr zakończył sezon s. 17.
- Żubr zapewnił sobie trzecie miejsce s. 17.
- Jubileusz Technikum Leśnego s. 18.
- II Turniej o tytuł Szachowego Króla Puszczy Białowieckiej s. 18.

**Droży Czytelnicy**

Wciąż nie ustają emocje towarzyszące obywatelskiemu projektowi nowelizacji ustawy o ochronie przyrody. Praktycznie codziennie możemy spotkać się z tym tematem w mediach. Przeglądając fora internetowe można zobaczyć jak głęboka jest linia podziału między zwolennikami, a przeciwnikami zmian. Oczywiście w sieci mamy zapewnioną anonimowość, więc i wypowiedzi mogą być formułowane dużo ostrzej. Jednak nie lekcewałbym nawet tych anonimowych opinii.

Szczerze mówiąc zaczynam współczuć naszym parlamentarzystą, ponieważ znaleźli się oni w bardzo trudnej sytuacji. Fakt – na własne życzenie – więc i moja troska o nich nie jest zbyt wielka. Wedle przysłowia „kto sieje wiatr, zbiera burzę”, teraz nasi szanowni posłowie zbierają owoce własnej pracy. Z jednej strony mają samorządowców, którzy będą bronić zachowania obecnej ustawy jak niepodległości. A pamiętać trzeba, że bardzo często to przedstawiciele samorządów pomagają w kampanii wyborczej kandydata na posła lub senatora. To ich poparcie zapewnia głosy podczas wyborów w danej gminie czy powiecie. Żaden z obecnych parlamentarzystów tego nie lekceważy. Z drugiej strony mamy silne lobby ekologów, z Greenpeace na czele. Ekologów popieranym przez dużą część mediów, które zawsze chętnie napiszą jaka to krzywda dzieje się np. Puszczy Białowieckiej. Nie wspominając już, że od wielu lat wszystkie rządy bez wyjątku pozwalają im na wiele. A to z przymrużeniem oka spojrzą na blokadę budowy drogi, a to zaproszą na dach ministerstwa środowiska i będą przyklaskiwać takiej okupacji z wyraźną radością. Jak tu teraz postąpić wbrew ich postulatam? Sami państwo przyznacie – sytuacja patowa – i chyba czas zakończyć grę, przecież nikt już nikogo nie zaszachuje.

Pamiętać trzeba również, że nawet jeśli Białowiecki Park Narodowy uda się poszerzyć, to samorządom puszczańskim trzeba będzie zapewnić wsparcie. I to wcale nie małe. Nie mówię tu o kwotach, które już proponowano rządu siedemdziesięciu milionów złotych. Te pieniądze należałoby pomnożyć przynajmniej przez cztery. Wszystkim zdziwionym powiem tak- nie wydaje mi się, żeby rządzący mogli robić jakąś łaskę, że dadzą pieniądze na przykład na remont drogi Białowieża-Hajnówka. O ile mi wiadomo obydwie miejscowości leżą w granicach Polski, więc wsparcie należy im się jak psu buda. W szczególności, że przez wiele lat były zaniebywane. A skoro Puszcza Białowiecka jest naszym narodowym skarbem, to i miejscowości leżące obok niej są warte każdych pieniędzy.

Z poważaniem  
Mateusz Gutowski



## ~INFORMACJE~

## Zabawy Puszcą ciąg dalszy

## Spotkanie dotyczące zmiany zapisów w ustawie o ochronie przyrody

**W czwartek 3 marca w auli Zamiejscowego Wydziału Leśnego Politechniki Białostockiej w Hajnówce odbyło się spotkanie dotyczące zmiany zapisów w ustawie o ochronie przyrody, zmierzającej do pozbawienia samorządów lokalnych prawa współdecydowania o utworzeniu, zmianie granic lub likwidacji parków narodowych.**

Na pytania mieszkańców powiatu hajnowskiego, przedsiębiorców, przedstawicieli samorządów lokalnych i przybyłych dziennikarzy odpowiadali parlamentarzyści Sojuszu Lewicy Demokratycznej: posłowie Eugeniusz Czykwin, Tomasz Kamiński, Jarosław Matwiejuk, a także wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich oraz szef struktur SLD w województwie podlaskim Krzysztof Zaremba.

Spotkanie rozpoczęło się od oświadczenia złożonego przez burmistrza Hajnówki Jerzego Siraka, skierowanego do zaproszonych gości.

- Zapewniam panów posłów, że Puszczy Białowieskiej nic złego się nie dzieje – stwierdził burmistrz Hajnówki – a pojawiające się co jakiś czas doniesienia medialne są przesadzone.

Opowiedział mu wicemarszałek Wenderlich.

- To, że ktoś myśli inaczej niż ekolodzy nie świadczy o tym, że od razu jest dziwakiem, który chce niszczyć przyrodę. Oczywiście należy ją chronić, ale rozmowy na ten temat trzeba prowadzić przyjaźnie. Samorządom trzeba jednak pomagać, a nie przeszkadzać.

W podobnym świetle wypowiadali się pozostali parlamentarzyści Sojuszu.

Gdy przyszło do zadawania pytań przez publiczność atmosfera za każdą chwilą stawała się co raz bardziej gorąca.

- Uważam, że państwa słowa to tylko kampania wyborcza – stwierdził jeden z obecnych na sali przedstawicieli hajnowskich przedsiębiorców.

Kolejnym, który zabrał głos był Bogusław Łabędzki, radny Miasta Hajnówka z ramienia Prawa i Sprawiedliwości.

- Czy prawdą jest, że SLD jest współ-

twórcą projektu zielonych? Takie doniesienia pojawiły się przecież w prasie dwudziestego pierwszego lutego. Należałoby najpierw rozstrzygnąć to zagadnienie- kontynuował radny.

Posłowie SLD stwierdzili, że nie jest to prawda. Owszem w partii są różne głosy, także popierające ten projekt, ale każdy ma prawo do własnego zdania. Ale nie jest to oficjalne stanowisko klubu. Zwracali także uwagę na to, że obecnie rządzi koalicja PO-PSL i to od niej będzie zależało czy ta ustawa zostanie przegłosowana.

Na takie stanowisko energicznie zareagował obecny na sali radny Podlaskiego Sejmiku Wojewódzkiego Mikołaj Janowski, członek PSL.

- Wszyscy radni Sejmiku Wojewódzkiego są przeciwko tej ustawie – komentował radny – mogę również zagwarantować, że wszyscy parlamentarzyści PSL będą głosować przeciwko temu projektowi. A jak zagłosuje SLD? Proszę o jakąś deklarację- zakończył Mikołaj Janowski.

- Bez przeprowadzenia odpowiedniej debaty nie mogę odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. To w PSL nauczyliście się podejmować decyzje bez ludzi. My tak nie robimy- ripostował wicemarszałek Wenderlich.

W dalszej części dyskusji mieszkańcy powiatu poruszali problem z dostępem do lasu dla miejscowej ludności, problemy z drewnem budowlanym i opałowym oraz to, że w mediach ogólnopolskich są przedstawiani jako ciemnogród, który chce zniszczyć Puszcę Białowieską. W tym momencie przypomniano komiks „Blues Żubra”, wydany przez Pracownię na Recz Wszystkich Istot, a współfinansowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu – Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Publikacja ta w niezwykle sposób szkalowała miejscową ludność i pracowników Lasów Państwowych. Ważną kwestię poruszył przewodniczący Rady Gminy Białowieża Włodzimierz Wołkowycki.

- Podpisywałem porozumienie w 1996

roku i do dziś śni mi się to po nocach. Pojawiają się jednak nowe zagrożenie Natura 2000. Cała Białowieża jest nią objęta. Jedynie 1,3 procenta naszej miejscowości jest zabudowana. Na reszcie terenów mieszkańcy mają ogromny problem, aby wybudować cokolwiek. Czy to jest zrównoważony rozwój? Jak mamy się rozwijać jeśli na nic nam się nie pozwala?- pytał dramatycznie przewodniczący.

Na konferencji prasowej, która odbyła się po zakończeniu spotkania wicemarszałek Wenderlich zapewniał, że będzie bronił samorządów lokalnych.

- Samorządów nie trzeba uczyć, ile jest wart grunt, ziemia, one doskonale wiedzą, czego potrzeba mieszkańcom i co jest dla nich najlepsze – mówił Jerzy Wenderlich.

**Mój komentarz- jak łatwo obiecywać.**

Wielkimi krokami zbliżają się wybory parlamentarne. Jest to okres w którym politycy lubią składać różne deklaracje, często później nierealizowane. Nie zdziwiłbym się gdyby w najbliższych miesiącach w Hajnówce pojawili się przedstawiciele innych partii, przywołujący koszt obietnic miejscowej ludności. Z dużą rezerwą podchodzę do tego typu wydarzeń. W szczególności, że czwartkowego wieczoru co wrażliwsze osoby mogły dostać rozdwojenia jaźni. Tuż po spotkaniu w profilu SLD na facebook pojawił się następujący komentarz: „Uwaga. Prosimy o nie popadanie w niepotrzebne emocje. Sojusz Lewicy Demokratycznej bez zmian jest za projektem w sprawie Parków Narodowych”. A w piątkowej prasie rzecznik prasowy SLD Tomasz Kalita zapewniał, że jego partia od początku popierała ten projekt ustawy i nic się tutaj nie zmieniło. Cóż takie zachowanie pozostawię bez komentarza, bo jest on po prostu zbędny, a i trudno je określić słowami innymi niż powszechnie uważane za niecenzuralne. Tylko czy ciemny lud to kupi? Mam nadzieję, że nie.

Mateusz Gutowski

# ~ INFORMACJE ~

## Zabawy Puszczą ciąg dalszy



Autor zdjęć- Mateusz Gutowski

## ~INFORMACJE~

## Nasz powiat ma szansę na rozwój

Z Wiesławem Rakowiczem, przewodniczącym Zarządu Powiatu Hajnowskiego PO, rozmawiał Mateusz Gutowski

**Mateusz Gutowski:** Czy mógłby Pan przybliżyć swoją osobę czytelnikom Głosu Białowieży?

**Wiesław Rakowicz:** Urodziłem się w listopadzie 1957 roku w Hajnówce. Tutaj też się wychowałem i uczyłem pod czujnym okiem moich wspaniałych rodziców w towarzystwie dwóch braci i siostry. Pracuje z niewielką, (bo roczną) przerwą w Hajnówce. Wpierw w HPPD, później w Furnelu, a obecnie w Forte. Od wielu lat działam w samorządzie jako radny Rady Miejskiej. Moją pierwszą partią polityczną było Stronnictwo Konserwatywno - Ludowe, a następnie Platforma Obywatelska. W Hajnówce poznałem swoją żonę Grażynę. Tu również urodziły się dwie moje córki - Danusia i Madzia. Moje zainteresowania to wędkarstwo, sport oraz zbieranie znaczków pocztowych. Obecnie pełnię funkcje przewodniczącego koła PO nr 3 w Hajnówce, oraz przewodniczącego Zarządu Powiatu Hajnowskiego Platformy Obywatelskiej.

**M.G:** Na jakie gałęzie rozwoju powinien stawiać nasz powiat? Jakie są według Pana najważniejsze inwestycje, które powinny mieć u nas miejsce?

**W.R:** Pytanie jest o tyle trudne, że jednoznacznie nie da się tego określić dla całego powiatu. Pewnym wydaje się być, iż wielkiego przemysłu w naszym powiecie nie będzie. Budujący się zakład IKEI będzie nadawał ton w rozwoju regionu, oddziałując na całe południe województwa (Bielsk, Hajnówka, Siemiatycze) i nie tylko. Rozwijać się będzie również Pronar i inne firmy już istniejące, które mają ugruntowaną pozycję w swoich branżach. Stąd też nikt nie będzie inwestował w nowopowstały przemysł, ponieważ nie ma już wolnej niszy do zagospodarowania. Istotnym elementem w życiu mieszkańców powiatu i ewentualnych inwestorów jest również Białowiecki Park Narodowy oraz obszary objęte Naturą 2000, a także związane z tym pewne ograniczenia. Pozostaje nam więc umiejętnie wykorzystać to co mamy w powiecie, czyli m.in. Puszcze Białowieską, różnorodność kulturową i religijną, czy też niezłe (moim

zdaniem) fundamenty do budowy infrastruktury turystycznej, drogowej itd. Najwięcej będą tu miały do powiedzenia poszczególne gminy, które znając swoje potrzeby i uwarunkowania, są w stanie wesprzeć lokalne inicjatywy. W mojej ocenie najlepszą sytuację może mieć z oczywistych przyczyn Białowieża. Z faktu, że Puszcza Białowieska i Białowieża jest dobrze wypromowana, powinny skorzystać gminy ościenne (Narewka, Dubicze, Hajnówka). Dziś gminy posiadają pewne instrumenty, za pomocą których mogą zachęcać ewentualnych inwestorów (możliwość zwolnienia okresowo z podatków, czy też partnerstwo publiczno-prawne) do wiązania się z naszym terenem. Trzeba jednak stwierdzić, że niestety z jakichś powodów nie korzystają z takich możliwości. Oczywiście, żeby ewentualne inwestycje się powiodły gminy muszą spełnić szereg innych warunków - chociażby podejmować działania mające na celu zahamowanie odpływu ludności, czy też rozwój budownictwa mieszkaniowego. Niewątpliwie dobrą okazją do rozwoju będzie (wcześniej czy później) otwarcie małego ruchu granicznego, który poprawi koniunkturę w handlu i usługach. Oczywiście jest przy tym, że lokalne samorządy muszą odważnie podejmować decyzje o swoim rozwoju i starać się w maksymalnym stopniu o środki, jakimi dysponuje samorząd wojewódzki i innego rodzaju fundusze pomocowe. Można długo jeszcze opowiadać by rozwinąć pewne ogólne zagadnienia zawarte w tekście, ale moim zdaniem należałoby robić to w oparciu o analizę i ewentualną modyfikację planów długoterminowych, które to zawierają w sobie różny charakter gmin, potrzeby i oczekiwania mieszkańców czy też stopień zamożności budżetów.

**M.G:** Czy widzi Pan możliwość rozwiązania sporu dotyczącego poszerzenia Białowieckiego Parku Narodowego tak, aby zadowolić i samorządowców, i organizacje ekologiczne?

**W.R:** Zdecydowanie tak. Można to jednak osiągnąć jedynie na drodze rozmów, przedstawiania swoich argumentów, zro-

zumienia argumentów innych i szerokiej dyskusji, w której temat Puszczy Białowieskiej nie będzie służył do rozpalania emocji czy konfliktowania ludzi celem osiągnięcia jakichś doraźnych interesów (również politycznych). Stanowisko Zarządu Powiatu Hajnowskiego Platformy Obywatelskiej jest w tym zakresie proste i czytelne. Poszerzenie parku tak, ale z poszanowaniem i uznaniem stanowisk samorządów lokalnych w ramach aktualnie obowiązującego dziś prawa. Nie wierzę, że rozsądni ludzie którym leży na sercu dobro mieszkańców regionu i Puszczy Białowieskiej nie poradzą sobie z wypracowaniem wspólnego, dobrego dla wszystkich stanowiska. Rozmowy są jedynym kierunkiem, bo administracyjne metody będą kumulować niezadowolone lokalnych społeczności i wykorzystywanie tego niezadowolenia do wywoływania różnego rodzaju niepotrzebnych awantur. Można zadać sobie pytanie - dlaczego próby porozumienia kończą się niepowodzeniem? Nie znam przyczyn takiego stanu rzeczy. Mogę jedynie pogdybać. Być może formuła dyskusji przyjęta przez lokalnych włodarzy (np. starostę hajnowskiego) jest niewłaściwa i należałoby ją zmienić. Być może trzeba zacząć przejawiać inicjatywę nie tylko w zaciszu gabinetów i w określonej grupie ciągle tych samych ludzi. Być może należałoby mocniej naciskać naszych podlaskich posłów do większej aktywności w obronie interesów lokalnych społeczności. Pewnie rozwiązań byłoby jeszcze kilka. Które zostanie wybrane i jak się to skończy - czas pokaże.

**M.G:** Dziękuję za rozmowę.



**Platforma  
Obywatelska**

## GŁOS Z TEREMISEK

## Refleksji rabczańskie

**Gmina Rabka-Zdrój, w której spędziłem z rodziną pierwszy tydzień marca jest niezwykle inspirująca, gdy myśli się o rozwoju lokalnym. Jak na dłoni widać tu zagrożenia i zaprzepaszczone w rozbudowie miejscowości szanse. Z drugiej strony spacer po Rabce pozwala gołym okiem dostrzec, że tutejsza społeczność bardzo świadomie odwołuje się do wybranych zasobów swojego dziedzictwa kulturowego i robi to w sposób skoordynowany.**

**H**istoria Rabki sięga XIII wieku, kiedy to wojewoda krakowski Teodor Gryfita upoważnił Cystersów do prowadzenia kolonizacji w dolinie rzeki Raby. Od połowy XIX wieku Rabka rozwija się jako uzdrowisko. W 1889 roku ulokowano tu pierwszy zakład dla dzieci chorych na gruźlicę.

Rabka jest bardzo malowniczo położona pomiędzy masywem Lubonia a Gorcami, które łagodnym grzbieciem Maciejowej wznoszą się wprost z centrum miejscowości. W 1928 roku na mocy rozporządzenia prezydenta RP, Rabka została wpisana na listę miejscowości zasługujących na ochronę krajobrazu. Właśnie z krajobrazem wiążą się zaprzepaszczone szanse uzdrowiska. Nieprzemysłany, chaotyczny rozwój przestrzenny miejscowości całkowicie zaburzył dawną malowniczość miejsca. Dzisiejsza Rabka jest po prostu strasznie brzydka, wręcz odrzucająca. Nie ma tu śladu myśli urbanistycznej oraz architektonicznej. Każdy stawia swój dom jak chce i gdzie chce. Piękno doliny Raby, którego można się dziś tylko domyślać, zalane jest chaosem form i kolorów. Rabka widziana z góry kojarzy się raczej z wielkim bałaganem niż z uzdrowiskiem, w którym harmonia krajobrazu wspomaga starania lekarzy o przywrócenie zdrowia. W natłoku pseudo-dworków i kłoców polskich gdzieś widać pozostałości dawnej drewnianej i murowanej architektury, które dają wyobrażenie o dawnej Rabce, która musiała być piękną miejscowością. Ten walor został jednak bezpowrotnie utracony.

Jak nasz kraj długi i szeroki Polacy są zagorzałymi wrogami planów zagospodarowania przestrzeni. Wydaje się, że niedługo urbanistyka dołączy do listy ginących zawodów. Gdy myślimy o swoim miejscu zamieszkania każdy chciałby zachować pełną wolność wyboru położenia i formy, nie zwracając uwagi na otoczenie. Wartość ziemi liczymy jedynie w pieniądzu, nie zwracając uwagi na to, że może się ona wyrażać również w jakości życia, dając na przykład piękny widok, harmonię, uniknięcie natłoku, czystość, naturalną różnorodność, a więc to wszystko, co ma ogromny wpływ na stan psychiczny każdego z nas. Dominujący sposób myślenia odzwierciedla się w budownictwie indywidualnym – działkę rozsądza budynek łączący wszelkie możliwe formy architektoniczne i jednocześnie stroniący od jakichkolwiek proporcji. Dalej mamy płot na wzór obronnego częstokółu, a za nim kurtynę z iglaków, która ma zasłonić tą samowolną kolonię przed światem. Co się dzieje na zewnątrz, właściciela nic nie obchodzi, chociaż oczekuje on, że państwo/samorząd zapewni mu pełny dostęp do infrastruktury, bezpieczeństwa, no i wreszcie piękno – bo przecież miasta na zachodzie są takie ładne. Na przykład Siena we włoskiej Toskanii – w pełni zachowane renesansowe miasto. Ale dlaczego Siena i inne miasta Toskanii są takie piękne? Ponieważ ich mieszkańcy w pełni świadomie to piękno kultuwują i chronią, przedkładając poczucie tożsamości wyrażające się w dziedzictwie kulturowym nad wygodę i pragnienie realizowania indywidualnych fantazji. Przykładem tu może być fakt wprowadzenia w 1966 roku przez samorząd Sieny zakazu ruchu samochodowego w centrum miasta. Rzecz w Polsce nie do pomyślenia, bo przecież nikt nie wyobraża sobie, że mógłby nie parkować samochodu pod własnym oknem. Niektóre polskie domy wydają się zresztą jedynie dodatkiem do garaży.

Rabka jest przykładem tego, jakie są skutki, gdy kształtując przestrzeń swojego życia kierujemy się wyłącznie

egoizmem. Pod tym względem Białowieży wciąż bliżej do Sieny niż Rabki. Ale powodów do niepokoju jest wiele. Polany puszczańskie są systematycznie zabudowywane. A przecież wiemy, że rozwój w oparciu o wyprzedaż ziemi jest ułudą. Gmina pozbyła się dużej ilości gruntów na początku lat 90. i nie przyniosło to trwałych korzyści w postaci mechanizmów rozwojowych. Negatywne skutki są natomiast takie, że samorząd nie ma dziś zasobów, którymi mógłby stymulować korzystne dla gminy inwestycje poprzez przeznaczenie pod nie gruntów. Na przykład teren wokół dawnej stacji kolejowej Białowieża Pałac. Pomysł by go uporządkować z myślą o mieszkańcach i turystach powtarza wiele osób. Cóż z tego, jeśli gmina sprzedała część tego terenu sieci Best Western. Tak więc zamiast odbudowanego dworca carskiego otoczonego parkiem z małą architekturą, co niewątpliwie wpłynęłoby na atrakcyjność obszaru zbiegu ulic Parkowej i Kolejowej, mamy ruinę peronu. Na ten widok niektórzy turyści, gdy autobus wyjeżdża z Zastawy proszą kierowcę, by się zatrzymał sądząc, że minęli Białowieżę.

Podsumowując - potrzebujemy opartego na strategicznym, długofalowym myśleniu planu zagospodarowania przestrzeni. Dawna urbanistyka i architektura oraz naturalna przyroda nie są tu barierami, lecz szansami ponieważ czynią wioski naszej gminy miejscami kameralnymi, harmonijnymi i pięknie położonymi – każda z tych cech jest dobrem coraz rzadszym, a więc i coraz bardziej wartościowym. Szkoda byłoby je utracić.

Wróćmy do Rabki. Gospodyni, u której spędzaliśmy ferie, widząc dwójkę naszych dzieci, już od progu informowała nas o licznych adresowanych do nich atrakcjach: Modernizowany za pieniądze z RPO Park Zdrojowy oferuje dzieciom place zabaw oraz miasteczko ruchu drogowego. Teatr lalek „Rabcio” codziennie wystawia przedstawienia dla dzieci. Posiada własny autobus, którym widzowie dowożeni są ze

# ~ INFORMACJE ~

szkół i przedszkoli w promieniu ponad 50 kilometrów. Wyciągi narciarskie dostosowane są do potrzeb dzieci, które można zostawić pod opieką licencjonowanych instruktorów. Na wydanej przez Urząd Gminy mapce ikona przedstawiająca paletę i pędzel wskazuje na położenie pracowni rzemiosła artystycznego. Tablice informacyjne znajdują się również na ścianach budynków. Ich jednolita forma sugeruje istnienie współpracy zamiast wyniszczającej konkurencji rabczańskich twórców. Wszystkie pracownie mają w ofercie zajęcia dla dzieci. Są

tu pracownie garncarskie, lutnicze oraz malowania na szkle. Można uczestniczyć w warsztatach lub podziwiać pracę mistrzów, można oczywiście również kupić ich dzieła. Rabczański marketing jest prosty: mamy różnorodną, atrakcyjną i wspierającą rozwój twojego dziecka propozycję, a kiedy już do nas przyjdiesz zobaczysz, że i ty chętnie z niej skorzystasz.

Rabka koncentruje swoją ofertę na dzieciach, ponieważ przyjeżdżają one tu wraz z rodzicami do sanatoriów oraz w góry. Do Białowieży ludzie przy-

jeżdżają dla jej walorów przyrodniczych i krajobrazowych oraz by doświadczyć pozostałości dziedzictwa kulturowego, które gdzie indziej zostało zniszczone. Walory te mogą stać się dźwignią rozwoju gminy i źródłem dostatniego życia jej mieszkańców pod jednym wszakże warunkiem – że nie roztrwonimy ich podejmując krótkowzroczne decyzje.

Paweł Winiarski

## JUŻ W DŁUGI WEEKEND MAJOWY...

### 6. Spotkania Teatralne w Teremiskach

**UWAGA! W długi weekend majowy odbędą się 6. Spotkania Teatralne w Teremiskach.**

Uniwersytet Powszechny w Teremiskach zaprasza młodzież z gimnazjum i szkół średnich do wzięcia udziału w warsztatach teatralnych i muzycznych oraz w wydarzeniach w Teatrze w Teremiskach. Warsztaty poprowadzi grupa kilkunastu młodych aktorów z Teatru Brama wraz z reżyserem Danielem Jacewiczem oraz Elżbieta Rojek, reżyserka i aktorka (przez lata współtwórczyni Teatru Gardzienice) z

aktorami ze swojego spektaklu „Tańcząca Linia”: Magdą Podleśną i Kasią Pęczułą. Wieczorami w Teatrze odbywać się będą spotkania otwarte dla publiczności:

- 30 kwietnia, godz. 19.30: spektakl „Tańcząca Linia”, reż. Elżbieta Rojek.

- 2 maja o godz. 19.30: "Uczucie w dźwięku. Apoteoza" Teatru Brama, reż. Daniel Jacewicz.

Warsztaty odbywać się będą na Uniwersytecie, Teremiski 12, gdzie uczestnicy i prowadzący warsztaty będą wspólnie mieszkać. Warsztaty trwają od 29 kwietnia, piątek od godz. 19.00 do 3

maja do godz. 11.00. Zgłoszenia na warsztaty: poprzez mail: katarzyna.winiarska@teremiski.edu.pl lub telefonicznie: 600 808 433

Fundacja Edukacyjna Jacka Kuronia zapewnia nocleg i wyżywienie podczas trwania warsztatów oraz pokrywa koszty udziału w warsztatach. Wstęp na spektakle jest wolny. Spotkania Teatralne w Teremiskach współfinansowane są przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Katarzyna Winiarska

### Mamy nową strzelnicę

**W dniu 15 lutego 2011r. w Zespole Szkół Leśnych im. Leśników Polskich w Białowieży odbyło się otwarcie Sportowej strzelnicy szkolnej.**

W pomieszczeniu po byłej szatni szkolnej, o dł. 20 m, przygotowano 5 stanowisk do broni pneumatycznej i symulator laserowy. Strzelectwo jest jednym z elementów podstawy programowej Przystosowania Obronnego. Nowo powstała strzelnica nie tylko pozwoli zrealizować program, ale jednocześnie będzie rozwijać zainteresowania młodzieży w tej dziedzinie sportu. Młodzież będzie miała możliwość dobrego przygotowania się do I Mistrzostw Polski Szkół Leśnych w strzelaniu z broni pneumatycznej organizowanych przez Technikum Leśne w Staroście w kwietniu.

Strzelectwo sportowe będzie roz-

szerzeniem oferty zajęć pozalekcyjnych szkoły. Na pewno każdy zainteresowany będzie miał możliwość sprawdzenia swoich umiejętności.

Dyrekcja szkoły dziękuje panom: Wojciechowi Małachowskiemu i Wiesławowi Kulbackiemu za zaangażowanie, włożoną pracę i dużo poświęconego czasu, aby strzelnica mogła prawidłowo funkcjonować.

Anna Kulbacka



### Białowieża czyta klasyczne bajki

**Na ostatnich dwóch spotkaniach w ramach akcji Białowieża Czyta Dzieciom, którą prowadzi w przedszkolu w Białowieży Uniwersytet Powszechny w Teremiskach - Fundacja Edukacyjna Jacka Kuronia dzieci poznawały klasyczne bajki, znane wszystkim poprzednim pokoleniom.**

7 marca Ola Gzowska z Teremisek, absolwentka studiów hotelarskich czytała maluchom Czerwonego Kapturka braci Grimm, a starszakom historię Szewczyka Dratewki Janiny Porazińskiej. 14 marca z dziećmi spotkała się Olimpia Pabian, właścicielka Pensjonatu Wejmutka, która zapoznała dzieci z historią Pchły Szachrajki Jana Brzechwy.

K.W

KAROL ZUB O...

## O jenocie słów kilka

**Jenot to takie zwierzę, o którym wszyscy wiedzą, że istnieje, natomiast niewiele osób je widziało lub potrafi opisać jego wygląd. Od ponad pięćdziesięciu lat jenoty żyją w naszej Puszczy, więc może warto dowiedzieć się o nich nieco więcej**

Kilka lat temu pewna pani profesor zoologii, której nazwiska nie wymienię ze względów, które za chwilę staną się zrozumiałe, napotkawszy mnie w lesie zapytała – „Panie Karolu, czy to mógł być jenot?”, pokazując ręką wielkość zwierzęcia, które mogłoby być wilkiem lub małym niedźwiedziem, ale na pewno nie jenotem.

### Ni pies ni wydra

Nie ma się jednak co dziwić pani profesor, gdyż kiedy oglądamy zwierzęta tylko na obrazkach, trudno jest wyobrazić sobie ich prawdziwe rozmiary i stąd też wiele osób jest przekonanych, że np. łasica jest co najmniej wielkości kuny. Chociaż jenot na pierwszy rzut oka przypomina małego psa, to jednak na problemy związane z określeniem jego przynależności systematycznej wskazują liczne nazwy, jakie możemy napotkać w różnych źródłach. Dawniej ssak ten nosił nazwę junat lub kunopies, wśród kuśnierzy określany jest jako szop Ussuryjski lub lis japoński, niektórzy też używają japońskiej nazwy „tanuki”. Miłośnicy anime i mangi być może znają to ostatnie określenie, gdyż jenot był pozytywnym bohaterem wielu dawnych japońskich bajek i legend. W okresie lata jenot ma bardziej smukłą sylwetkę, dlatego może kojarzyć się z szopem, szczególnie ze względu na podobną, kontrastową barwę pyska i czarne obramowanie oczu. Również nazwa angielska „raccoon dog” (w wolnym tłumaczeniu szopo-pies), jak i rosyjska „jenotovidnaja sobaka” („jenot” to po rosyjsku szop), nawiązują do podobieństwa z tym sympatycznym zwierzęciem z Ameryki Północnej. Jesienią, kiedy jenoty przybierają na wadze, bardziej zaczynają przypominać borsuka.

### Inwazja ze wschodu

Wśród drapieżników średniej wielkości jenot jest bardziej „zbieraczem” niż zwierzęciem zdobywającym pokarm przy użyciu kłów i pazurów. Zazwyczaj porusza się nieśpiesznie na swoich krótkich łapach a kiedy zorientuje się, że nie ma szansy na ucieczkę, udaje wówczas martwego. Taka metoda bywa skuteczna szczególnie w stosunku do człowieka, o czym przekonał się mój przyjaciel, który prowadząc badania na Bagnach Biebrzańskich znalazł pewnego popołudnia jenota na poboczu grobli. Widząc martwego, jego zdaniem, zwierzaka, postanowił go zabrać i spreparować, ale akurat nie miał ze sobą żadnej torby. Udał się więc do pobliskiej leśniczówki po worek, ale kiedy po 10 minutach wrócił, jenota już nie było. Sam też byłem świadkiem sytuacji kiedy po chwili ucieczki jenot padł na ziemię i nie ruszał się, pozwalając dotknąć się ręką. Stąd też patrząc na jenota nie dalibyśmy złamanego grosza za to, że taki niezdarny i powolny zwierzak mógł skolonizować tak znaczne obszary Europy. Ojczyzną tego gatunku jest Daleki Wschód – Mandżuria, wschodnie Chiny, Korea i Japonia. Ze względu na swoje cenne futro został wypuszczony na wolność w kilku krajach byłego Związku Radzieckiego, m. in. na Litwie i na Białorusi, skąd zaczął zasiedlać resztę Europy. Po raz pierwszy w granicach Polski stwierdzono jenota w roku 1955, właśnie w Puszczy Białowieskiej oraz w okolicach Hrubieszowa. Od tego czasu zwierzęta te skolonizowały nie tylko całą Polskę, ale dotarły w swojej wędrówce na zachód do takich odległych krajów jak Włochy czy Francja, a na północ aż pod Koło Podbiegunowe.

### Fenomen jenota

Jakie są właściwie przyczyny tak wielkiego sukcesu jenota? Przede wszystkim jest to gatunek niezwykle plastyczny w wyborze miejsca życia i pokarmu. Drapieżnik ten najchętniej zamieszkuje żyzne lasy liściaste i doliny

rzeczne, ale też brzegi jezior, bagna, torfowiska oraz krajobraz polno-leśny. Jako schronienia jenoty wykorzystują nory wykopane przez lisy lub borsuki, ale również, jak stwierdził w swoich badaniach mój kolega Rafał Kowalczyk, w warunkach Białowieskiego Parku Narodowego drapieżniki te ukrywają się często w dziuplach i leżących pniach drzew, a nierzadko w takich miejscach wyprowadzają swoje młode. Jenoty nie są też wybredne jeżeli chodzi o wybór pokarmu, gdyż zjadają wszystko od bezkręgowców, poprzez płazy, gady, ptaki, ryjówki i gryzonie, owoce, do padliny dużych zwierząt kopytnych włącznie. Chętnie odwiedzają dzicze nęciska, gdzie są często odstrzeliwane przez myśliwych. Dieta jenotów związana jest ze środowiskiem życia, gdyż np. zwierzęta żyjące nad zbiornikami wodnymi żywią się ptakami, ich jajami i piskletami, a te żyjące w krajobrazie rolniczym zjadają głównie gryzonie i kukurydzę. Skład pokarmu zmienia się też w zależności od jego dostępności sezonowej, gdyż np. wiosną w diecie jenotów przeważają płazy a późną jesienią i zimą - padlina.

Jenoty są wyjątkiem wśród psowatych, gdyż zapadają w sen zimowy, co umożliwia im przetrwanie nawet w surowym klimacie północnych rejonów Europy i Azji. Dlatego też późnym latem i jesienią drapieżniki te intensywnie się odżywiają, gromadząc zapasy tłuszczu, aby potem przespać najmroźniejsze miesiące. Jedyne osobniki niedożywione nie zapadają w sen, tylko nadal poszukują pokarmu i wtedy bardzo często korzystają z padliny. Także w cieplejszych okresach zimy jenoty potrafią przerwać sen i wyruszyć na poszukiwanie pożywienia. Jest to jednak dla nich dosyć ryzykowne, gdyż wówczas często padają ofiarą większych ssaków i ptaków drapieżników, np. wilka czy bielika. Zabijane są nie tylko jako konkurenci żywiący się na resztkach ofiar, ale nierzadko rysie i wilki aktywnie tropią jenoty lub penetrują okolice nor zamieszkiwanych przez te zwierzęta. Kiedyś mój kolega Gienek Bujko,

# ~PRZYRODA~

tropiąc wilka zauważył, że drapieżnik próbował dobrać się do dziupli u podstawy starego drzewa. Jakież było jego zdziwienie kiedy zaglądając do środka ujrzął ukrytego tam jenota. Na szczęście otwór wejściowy okazał się zbyt ciasny dla wilka i niedoszła ofiara przeżyła. Wysoką śmiertelność jenoty kompensują wyjątkowo wysoką rozrodznością. Według badań przeprowadzonych przez Rafała Kowalczyka jenoty w Puszczy Białowieskiej mają średnio 8 młodych, ale maksymalnie może być ich nawet 12, co jest sytuacją dosyć wyjątkową wśród psowatych. Niestety większość młodych ginie zazwyczaj w pierwszych miesiącach życia, jeżeli nie zabita przez drapieżniki, to w wyniku chorób lub kolizji z pojazdami. Jak się okazuje, taki wypadek może mieć niespodziewanie nieprzyjemne skutki dla obu stron. Wiele lat temu mój znajomy z Hajnówki potrafił samochodem jenota na trasie Białowieża-Hajnówka. Nie miał zamiaru go zabierać, ale świadkiem tego zdarzenia był jakiś myśliwy,

który odpowiedział, że futro z takiego zwierzaka świetnie nadaje się czapkę. Mój znajomy nie wiedział co zrobić z zabranym zwierzakiem, więc poprosił mnie o pomoc. W czasie skórowania zaciąłem się w palec i mając świadomość jak często jenoty zapadają na wściekliznę, zdecydowałem, że wyślemy zwierzaka do badania. Niestety badanie wykazało obecność wirusa, więc musieliśmy przyjąć serię zastrzyków, na szczęście nie tak bolesnych jak się powszechnie uważa. Ubocznym skutkiem szczepienia był zakaz spożywania alkoholu przez kilka miesięcy, co akurat mojemu znajomemu wyszło na zdrowie, gdyż był człowiekiem raczej „trunkowym”. Dla mnie ta sytuacja miała też swoją dobrą stronę, bo dzięki szczepieniu nie musiałem obawiać się zakażenia wścieklizną, o co nietrudno w moje pra-

cy. Przed kilkoma laty wściekły jenot znaleziony przez Rafała Kowalczyka stał się też przyczyną poważnego zamieszania na najwyższym szczeblu państwowym. Chore zwierzę przebywało w pobliżu rezerwatu pokazowego, więc służby weterynaryjne zgodnie z przepisami wyznaczyły strefę „zapowietrzoną” wokół tego miejsca. Pech chciał, że w tym czasie gościł w Polsce



prezydent Estonii, który koniecznie chciał zobaczyć zubry, w związku z czym Rafał był zadzęczany telefonami z ministerstwa, czy aby na pewno jenot był znaleziony blisko rezerwatu. Jak wspomina dr Czesław Okołów wycieczka ostatecznie odbyła się, ale goście jechali po rezerwacie bryczkami, jak można przypuszczać, dla większego bezpieczeństwa.

## Swoj czy obcy?

Kiedy jenot przekroczył granice naszego kraju obawiano się, że jako drapieżnik o ogromnym potencjale rozrodczym, zacznie wkrótce zagrażać rodzimym gatunkom. Na szczęście tak się nie stało. Być może w pewnych regionach drapieżnik ten przyczynił się do spadku liczebności ptactwa wodno-błotnego a także do szybszego rozprzestrzeniania się wścieklizny, którą jenoty

łatwo się zarażają, jednak jego obecność nie miała jakiegoś katastrofalnego wpływu na naszą faunę. Zwierzęta te przystosowały się także do współżycia z lisami i borsukami, z którymi nierazko dzielą systemy nor, szczególnie w okresie zimowym. Dawniej skutecznym regulatorem liczebności jenotów była wścieklizna, która dziesiątkowała populację tych zwierząt. Od kiedy jednak wprowadzono na szeroką skalę szczepionki doustne w celu ograniczenia występowania tej choroby w populacjach dzikich zwierząt, jenoty przeżywają lepiej, jednak nękają je inne choroby, np. świerzb. Tej zimy widziałem już dwa takie jenoty z mocno przerzedzoną sierścią lub zupełnie odsłoniętymi fragmentami skóry. To był naprawdę smutny widok i zwierzęta te miały raczej mizerne szanse na przeżycie mroźnych dni.

Jenoty jeszcze pod jednym względem są wyjątkowe, gdyż tworzą związki na całe życie. Nie tylko śpią we wspólnych legowiskach, ale też zazwyczaj razem udają się na łowy. Jeżeli zobaczymy jednego jenota, możemy być pewni, że w pobliżu jest też drugi osobnik. Tak też wyglądało moje pierwsze spotkanie z tym niezwykłym zwierzęciem. Była to jedna z moich pierwszych wypraw do Puszczy, wówczas jeszcze jako ucznia pierwszej klasy Technikum Leśnego. Przedzierając się przez gęste paprocie na małej polance zauważyłem śpiącego jenota. Drugi osobnik już się obudził i węszył z podniesioną głową. Zastygłem na chwilę w bezruchu, pozwalając zwierzętom aby spokojnie się oddaliły. Było to tak zaskakujące i niezwykle spotkanie, że jeszcze przez długi czas nie byłem pewien, czy widziałem to naprawdę czy tylko mi się przewidziało. I taki obraz jenotów z mojego pierwszego spotkania z nimi będzie mi już towarzyszył przez całe życie.

●  
Karol Zub

## O jenocie słów kilka



Autor zdjęć- Karol Zub

## Natura 2000

### Plan Zadań Ochronnych dla Puszczy Białowieskiej

**Natura 2000 – te słowa wywołują wiele emocji wśród społeczności regionu Puszczy Białowieskiej. Trzeba pamiętać, że zgadzając się na wejście Polski do Unii Europejskiej przyjęliśmy na siebie – i jako państwo, i jako jego obywatele zobowiązanie do wprowadzania do polskiego systemu prawnego dyrektyw europejskich i przestrzegania ich.**

**D**wie z dyrektyw, czyli „Dyrektywa Ptasia” (Dyrektywa Rady Europy 2009/147/WE z 30 listopada 2009 w sprawie ochrony dzikiego ptactwa) oraz „Dyrektywa Siedliskowa” (Dyrektywa Rady Europy 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory) mają zastosowanie do obszarów Natura 2000 w całej Unii Europejskiej. Odnoszą się więc również do Obszaru Natura 2000 Puszcza Białowieska. Obejmuje on cały obszar gminy Białowieża oraz część gmin Narewka, Narew, Hajnówka, Dubicze Cerkiewne.

Na mocy Ustawy o ochronie przyrody nadzór nad obszarem Natura 2000 Puszcza Białowieska sprawuje dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego. Miejscowy nadleśniczy wykonuje samodzielnie zadania wynikające z Planu Zadań Ochronnych na obszarze swojego działania. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska decyduje o wymogu sporządzenia raportu oddziaływania inwestycji na środowisko oraz wydaje zgodę na inwestycje na terenie „naturowym”.

Na obszarze „naturowym” ochronie podlegają wybrane siedliska lub gatunki. Dyrektywy nie określają sposobów ochrony poszczególnych siedlisk i gatunków. Nakazują natomiast zachowanie ich we „właściwym stanie ochrony”. Co oznacza to sformułowanie? W odniesieniu do siedliska przyrodniczego oznacza, że: naturalny areal siedliska nie zmniejsza się, zachowuje ono specyficzną strukturę i funkcje ekologiczne, a stan zachowania typowych dla niego gatunków jest właściwy. Natomiast w odniesieniu do gatunków okre-

ślenie „właściwy stan ochrony” oznacza natomiast, że, zachowana zostaje liczebność populacji, gwarantująca jej utrzymanie się w ekosystemie przez dłuższy czas; naturalny zasięg gatunku nie zmniejsza się i pozostaje zachowana wystarczająco duża powierzchnia siedliska danego gatunku. Podejmowane przez nas działania muszą zmierzać do poprawienia stanu siedlisk i gatunków w stosunku do ich stanu w roku 2004. Rok ten uznano za tzw. rok bazowy, co jest związane z terminem przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Na terenie Puszczy Białowieskiej największy obszar spośród siedlisk Natura 2000 zajmują łąki – około 63% oraz bory i lasy bagienne – około 4,35%. Łącznie siedliska naturalne zajmują około 69% powierzchni Puszczy. Natomiast gatunki naturalne zwykle są chronione na małych powierzchniach, np. na obszarze wydzielenia.

Wybrane siedliska „naturowe” na terenie Puszczy Białowieskiej:

- świeże łąki użytkowane ekstensywnie,
- łąki subkontynentalne,
- bory i lasy bagienne, łąki wierzbowe, topolowe, olszowe i jesionowe, łąkowe lasy dębowo-wiązowo-jesionowe.

Wybrane gatunki „naturowe” na terenie Puszczy Białowieskiej:

- ptaki: bocian biały, bocian czarny, orlik krzykliwy, żuraw, derkacz, gąsiorek, dzięcioły: białostrzygi, trójpalczasty, czarny, zielony, średni;
- rośliny: leniec bezpodkwiatkowy, saskańka otwarta, rzepik szczeciński;
- owady: ponurek Schneidera, bogatek wspaniały, zgniotek cynobrowy, rozmiazg kolweński, pogrzybnica Mannerheima, konarek tajgowy;
- ssaki: żubr, wilk, ryś, bóbr, wydra, mopek.

Pierwszym krokiem do właściwego zarządzania obszarem Natura 2000 jest sporządzenie Planu Zadań Ochronnych (PZO). Podczas jego przygotowywania, wyłoniony w drodze przetargu wykonawca – Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej Oddział w Białymstoku, opierając się na bieżącej wiedzy, a w szczególności na danych nauko-

wych, utworzy listę najpilniejszych działań. Celem sprawnego sporządzenia planu zostanie utworzona Zespoł Lokalnej Współpracy, która będzie wspierać ekspertów tworzących zapisy planu. W skład tego gremium wejdą przedstawiciele, najbardziej zainteresowanych funkcjonowaniem Obszaru Natura 2000 Puszcza Białowieska, instytucji i grup zawodowych. Pierwsze spotkanie Zespołu Lokalnej Współpracy odbędzie się dnia 29.03.2011 r. w budynku Dyrekcji BPN.

W październiku br. odbędą się konsultacje społeczne projektu Planu. Specjalna platforma internetowa, która wkrótce zostanie uruchomiona, umożliwi wszystkim zainteresowanym śledzenie postępu prac nad PZO. Również na stronie internetowej Białowieskiego Parku Narodowego: [www.bpn.com.pl](http://www.bpn.com.pl) w zakładce OGŁOSZENIA będzie można znaleźć najważniejsze informacje.

Plan Zadań Ochronnych ma w szczególności odpowiedzieć na pytania:

- czy istnieją naukowe przesłanki do korekty granic?
- w jakim stanie są siedliska przyrodnicze oraz gatunki roślin i zwierząt, dla ochrony których wyznaczono obszar Natura 2000?

Powinien on również:

- zidentyfikować istniejące i potencjalne zagrożenia dla zachowania właściwego stanu ochrony siedlisk przyrodniczych oraz gatunków roślin i zwierząt i ich siedlisk, będących przedmiotami ochrony;
- określić działania ochronne, ze wskazaniem podmiotów odpowiedzialnych za ich wykonanie oraz wskazać obszary, na których będą wdrażane;
- wypracować wskazania do ewentualnych zmian w istniejących studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin, miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, planach zagospodarowania przestrzennego województwa, planach urządzenia lasu i innych, dotyczące eliminacji lub ograniczenia zagrożeń wewnętrznych lub zewnętrznych, jeżeli są niezbędne dla utrzymania lub

# ~ INFORMACJE ~

odtworzenia właściwego stanu ochrony siedlisk przyrodniczych oraz gatunków roślin i zwierząt, dla ochrony których wyznaczono obszar Natura 2000;  
- wskazać potrzebę sporządzenia dwu-

dziesiętletniego Planu Ochrony dla części lub całości obszaru.

Warto wypracować kompromis, który będzie służył mieszkańcom regionu Puszczy Białowieskiej, dobrej ochro-

nie przyrody, a jednocześnie umożliwi wypełnienie unijnych zobowiązań Polski.

Mateusz Szymura

## KINO ŻUBR ZAPRASZA Warto obejrzeć

**1. OPOWIEŚCI Z NARNII: PODRÓŻ WĘDROWCA DO ŚWITU** (26.03 - 27.03, godzina 17:00. Fantazy/Przygodowy; USA/NIEM; 113 min.; b/o dubbing, cena 11zł).

*Gdzieś w delcie wyschniętej afrykańskiej rzeki Okavongo spragnione zwierzęta czekają na przypyły. Billy - sprytna surykatka i Socrates - przyjazny lew, a prywatnie najlepszy przyjaciel Bil-*

*ly'ego zmęczeni czekaniem wyruszają w głąb lądu na poszukiwanie wody. Podczas pełnej niebezpiecznych przygód wyprawy przez przepiękne zakątki Afryki, Billy i Socrates spotykają dziesiątki zwierzątek z całego świata, które wygnane ze swych rodzinnych stron przez niszczycielskie działania człowieka, przybyły na Czarny Ląd w poszukiwaniu nowego domu. Zwierzęta wspólnie ruszają w dro-*

*gę, by dokonać dramatycznego odkrycia: na rzece Okavongo ludzie zbudowali wielką tamę, by zapewnić lepsze warunki dla budowy luksusowego kurortu. Billy, Socrates i ich nowi przyjaciele postanawiają pokrzyżować plany ludzi i przywrócić rzece wodę.*

www.kinozubr.pl

## Białowieski Ośrodek Kultury zaprasza

**1. Białowieski Ośrodek Kultury serdecznie zaprasza wszystkich chętnych na zajęcia taneczne.**

- Taniec nowoczesny z elementami towarzyskiego dla dzieci: poniedziałek 15:00 (cena za miesiąc/osobę- 40 złotych)

- Latino solo: poniedziałek 16:15 (cena za miesiąc/osobę- 35 złotych).

- Kurs Tańca Towarzyskiego dla dorosłych: poniedziałek 17:30 (cena za miesiąc/osobę- 35 złotych).

Miejsce: mała sala gimnastyczna w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Białowieży. Zajęcia odbywają się cztery razy w miesiącu.

Tel. kontaktowy: 692-307-253. Instruktor: Emilia Górynowicz.

**2. Białowieski Ośrodek Kultury zaprasza do Galerii OBOK na wystawę obrazów Janusza Debisa. Można ją oglądać do dnia 01 kwietnia 2011 roku.**

Malarstwo Janusza Debisa jest światłem. Jest światłem z kilku przynajmniej powodów. Po pierwsze dlatego, że jest jasne i świetliste w całkowicie dosłownym znaczeniu. Debis posługuje się na ogół kolorami jasnymi, czasem nawet rozbielonymi, a nawet jeśli wprowadza partie ciemne, to nigdy nie są one pozbawione blasku i służą temu, by bardziej podkreślić to, co jest świetliste. Tę świetlistą realność jego obrazów powięk-

sza w sposób zasadniczy fakt, że malowane są one prawie w całości - jednak niedosłownie w całości, bo działają tu kontrasty - laserunkowe. Myślę, że niewiele jest żyjących malarzy, którzy by umieli tak po mistrzowsku jak Debis stosować laserunek, wydobywać niezgłębione wnętrza z cieniuseńkich powłok farby, zdających się być właściwie samymi tylko płaszczyznami. Nadawać samym powierzchniom niezwykłą lotność, niematerialność, czasem tylko kontrastując je ze skłębionymi partiami gęstej, nasyconej materii (...).

Janusz Debis należy do pewnej zupełnie niesformalizowanej i nigdy niezazwanej, a także nieopisanej formacji malarzy polskich, idącej już przez pokolenia. Łączą ich ponad różnicami pokoleniowymi i środowiskowymi pewne cechy wspólne. Jest to szczególne wyjście od rzeczywistości widzianej, często codziennej i banalnej, która zostaje poprzez wielkie malarskie rzemiosło przeniesiona czy przemianowana w rzeczywistość duchową i metafizyczną. Należeli do tej formacji nieżyjący już Tadeusz Brzozowski i Jerzy Stajuda, należy przy pewnej „bizantynizującej” odrębności Jerzy Nowosielski, należy też, jak mniemam, Janusz Debis. [...]

**3. BOK ZAPRASZA DO UDZIAŁU W STAŁYCH FORMACH DZIAŁALNOŚCI**

- ZESPÓŁ MUZYCZNY: PONIEDZIAŁKI 18:00, CZWARTKI 18:00, PROWADZĄCY MAREK ZUBRYCKI.

- ZAJĘCIA TEATRALNE: PIĄTKI 15:00 I SOBOTY 11:00, PROWADZĄCY DARIUSZ SKIBIŃSKI.

- WARSZTATY RODZINNE: NIEDZIELA 14:00, PROWADZĄCY KRYSZYNA DACKIEWICZ.

www.bialowieza.pl

**JANUSZ  
DEBIS  
ŚWIATŁO  
11.03  
01.04 2011  
GALERIA "OBOK"**

# ~TEMAT MIESIĄCA~

## Siatkarskie emocje po raz piąty!

### Turniej zakładów pracy

Siatkówka w Białowieży ma się świetnie, o czym dobitnie świadczy piąty już Turniej Białowieskich Zakładów Pracy w Piłce Siatkowej. W piątek i sobotę (25 i 26 lutego 2011 r.) na parkiecie sali Zespołu Szkolno – Przedszkolnego walczyło zajadłe po sześć drużyn w grupach zaawansowanej i amatorskiej.

W tej pierwszej Puchar Wójta Gminy Białowieża zdobył zespół Posterunku Policji w Białowieży, a w drugiej zespół Straży Granicznej. Czarnym koniem zawodów okazała się drużyna Białowieskiego Parku Narodowego, która zajęła drugie miejsce w grupie amatorskiej. Zawodnicy cały rok ciężko pracowali na ten sukces trenując nawet po trzy razy w tygodniu. Zaskoczeniem było trzecie miejsce w tej grupie, jakie zajął zespół Poczty Polskiej, który był typowany na zwycięzcę. Miejsce szóste przypadło Zespołowi Szkolno – Przedszkolnemu, a pozycja piąta Instytutowi Biologii Ssaków PAN. Na czwartym miejscu uplasowali się zawodnicy z Ze-

miejsce. Wszyscy byli ciekawi jak poradzi sobie zespół Domu Dziecka, który przez dwa lata dzierżył palmę pierwszeństwa w grupie amatorskiej, a w tym Turnieju po raz pierwszy grał w grupie zaawansowanej. Okazało się, że awans był jak najbardziej zasłużony, gdyż zawodnicy ci zajęli trzecie miejsce. Czwarte miejsce w tej grupie wywalczył Instytut Biologii Ssaków, a piąte, ku zaskoczeniu wszystkich, gdyż była to drużyna grająca najlepiej technicznie, Towarzystwo Sportowe „Żubr”. Szóste miejsce przypadło w udziale zespołowi Ochotniczej Straży Pożarnej, która była wspomagana przez swoich kibiców... syreną alarmową. Wszyscy oglądający mecze dopingowali swoich faworytów klaszcząc i skandując hasła zagrzewające do boju. Zabawa była świetna, a poziom gry świadczył o dobrym przygotowaniu zawodników. Pani pielęgniarka Bożena Ptaszyńska odpowiadała za obsługę medyczną turnieju.

Po zakończeniu sportowej rywalizacji, prowadzący świetnie tę imprezę Jarosław Kutikow wręczył nagrody specjalne za pomoc w organizacji turnieju wójtowi Gminy Białowieża, panu Albertowi Waldemarowi Litwinowiczowi oraz dyrektorowi Zespołu Szkolno – Przedszkolnego, panu Krzysztofowi Petrukowi, zaś pan Radosław Świć otrzymał nagrodę specjalną oraz podziękowanie za wieloletnią działalność w Uczniowskim Klubie Sportowym „Olimpijczyk” Białowieża.

Wyjątkową atrakcją w tym roku była bardzo bogata loteria fantowa, która wzbudziła wiele emo-

**Sponsorzy zawodów:** Urząd Gminy Białowieża, „Grafix” Białystok, Nadleśnictwo Białowieża, Spółdzielnia Produkcyjno – Handlowa „Krynka”, Instytut Biologii Ssaków PAN, Białowieski Park Narodowy, Instytut Badawczy Leśnictwa, Towarzystwo Sportowe Żubr Białowieża, Dom Dziecka w Białowieży, Zespół Szkół Leśnych w Białowieży, Straż Graniczna w Białowieży, „Hermes” sp. z o.o., Pensjonat „Gawra” Alicja i Stefan Bajko, Pizzeria, „Siciliana” w Białowieży, Schronisko „Paprotka” w Białowieży, „Jerzyk” - Jerzy Chilecki, „Logo-Art.” Hajnówka, Bank Spółdzielczy w Hajnówce, Park Wodny w Hajnówce, P.P.H. „Karmel” Import Export Hajnówka, Kwaciarnia „Agatka” w Hajnówce, TON S.J. PHU Kardasz i Wspólnicy, Biuro Ubezpieczeniowo – Rachunkowe Borowik Mirosław, Zawodnicy Instytutu Biologii Ssaków, Roman Wołkowycki, Przemysław Szuma, Tamara i Grzegorz Orzechowscy, Wojciech Kuryło

**Organizatorzy:** Zespół Szkolno – Przedszkolny w Białowieży oraz UKS "Olimpijczyk" Białowieża.

**Kolejność miejsc V Turnieju Białowieskich Zakładów Pracy w Piłce Siatkowej:**

**Grupa zaawansowana:**

1. Posterunek Policji w Białowieży
2. Straż Graniczna w Białowieży
3. Dom Dziecka w Białowieży
4. Instytut Biologii Ssaków PAN
5. Towarzystwo Sportowe „Żubr”
6. Ochotnicza Straż Pożarna w Białowieży

**Grupa amatorska:**

1. Straż Graniczna w Białowieży
2. Białowieski Park Narodowy
3. Poczta Polska
4. Zespół Szkół Leśnych w Białowieży
5. Instytut Biologii Ssaków PAN
6. Zespół Szkolno – Przedszkolny w Białowieży

społu Szkół Leśnych.

Straż Graniczna świętowała triumfy także w grupie zaawansowanej, gdzie ich druga drużyna zdobyła drugie

cji wśród widzów i zawodników turnieju. Nagrody zostały ufundowane przez organizatorów i licznych sponsorów, których lista znajduje się poniżej.

Jarosław Kutikow



## ~KULTURA I NAUKA~

NADEŚLANE PRZEZ CZYTELNIKÓW

## Czarna świnia

Już kiedyś pisałam, że urodziłam się w Białowieży. Wiem, w którym pokoju ujrzałam światło dzienne po raz pierwszy. Muszę się przyznać, że bardzo lubię ten kąć oświetlony dwoma dość dużymi oknami, w których do tej pory nie były zmieniane szyby. Taki układ okien sprawił, że południowe i zachodzące słońce oświetlało i grzało moją wiszącą wiklinową kołyskę, którą mój starszy o dwa lata brat – Borysek, na prośbę mamy, lulał przy pomocy przywiązanej paska.

Kołyski nie pamiętam, ale dokładnie zdaję sobie sprawę gdzie mogła się znajdować, ponieważ dwa białe obok siebie pięciocalowe gwoździe zostały wyciągnięte z belki jak byłam już dorosła i rodzice postanowili wytapetować pobielaną glinką całą sypialnię. Po tem spałam już w dużym pokoju, w ładnym meblowym łóżeczku na biegunach. Do tego łóżeczka mama przynosiła na śniadanie omleciiki, a potem biegła do obrządku i z radością przynosiła do domu i pokazywała nam małe kurczaczki, które wylęgły się w stajni, w słomie na strychu i pospadały z góry, jak ona doła krowy. Z chwilą, gdy ukończyłam pięć lat, moje łóżeczko zostało sprzedane państwu Chileckim. Dokładnie zapamiętałam jak ono wyglądało, bo od dzieciństwa byłam osobką ciekawską, żywą „pochodnoju-prajdochoju”, jak mnie nazywano w domu. Wszędzie lubiłam złożyć wizytę bez zapowiedzi, dlatego też mam dużo wspomnień o moim sielsko-anielskim dzieciństwie.

Pewnego razu, wczesną wiosną, do sieni mama przyniosła duży kosz z tylko co narodzonymi prosiaczkami. W koszu zmieściło się ich osiemnaście. Małeństwa te były różnego koloru, czarne, jak maciora, białe, rude i w łatki. To był 1941 rok. W tym czasie w całej Białowieży stało wojsko radzieckie, rozkwaterowane w prywatnych mieszkaniach. Nie ominięto też naszego okazałego domu i w tylnej jego połowie urządzono koszary. Po jakimś czasie małeństwa w koszyku ogrzały się i zaczęły

kwiczeć. W tym momencie skądś wracali nasi lokatorzy. Zajrzeli do przykrytego ścierką koszyka i w śmiech: - Smotri, smotri skoliko ich zdieś, i czionnyje, i riżije i biełyje... Cha! Cha! Po chwili wyszła z kuchni mama i ogrzane zgłodniałe małeństwa zaniósła do matki i reszty prosiąt.

Wracając do żołnierzy radzieckich, to niedługo, 22 czerwca 1941 roku wybuchła wojna niemiecko-radziecka. Radzieccy żołnierze opuścili swoje koszary i po kilku dniach do Białowieży wkroczyli faszyci. Pamiętam ten przemarsz na wprost zmotoryzowanych, butnych żołnierzy wroga, przejeżdżających szosą z Podolan do lasu. Naprzeciwko krzyża stała nas mała grupka dzieci ze strachem i ciekawością przyglądała się przemarszowi wypoczętego, roześmianego oddziału wojsk hitlerowskich. Dorosli w tym czasie zaszyli się po swoich domach. Po kilku latach mama opowiedziała mi, że ze strachu i nienawiści schowała się w czasie przemarszu faszystów na strychu i gorzko płakała, ponieważ dużo słyszała o okrucieństwach Niemców stacjonujących w Białowieży podczas I wojny światowej i o ich najnowszych przestępstwach w okupowanej Warszawie od sąsiadki Małki – Żydówki.

A nasza czarna świnia podczas trudnych lat okupacji, dzięki licznym miotom, czyli swemu potomstwu, pomagała i zapewniała nam jaki taki byt podczas okupacji. Mama odchowane prosiaczki, wymieniała na Stoczku, Tropince i innych ulicach Białowieży na różne potrzebne rzeczy. Najczęściej były to jakieś materiały, albo w dobrym stanie używane ubrania, z których to mistrzyni krawiecka Anna Wołkowycka, powszechnie zwana Anką, potrafiła wyczarować eleganckie ubrania. Cała białowieska inteligencja (i nie tylko ona) była elegancka dzięki złotym rękóm tej zdolnej, uroczej, inteligentnej i miłej pani.

Nasza czarna maciora była wyjątkowo obrotna i samodzielna. Po pierwsze, potrafiła zadbać o porządek w swoim chlewie. Jak tylko wyrwała się ze swojego podwórka, wbiegała do sto-

doły sąsiada, chwytając pyskiem snop słomy i szybko wciągała na nasze podwórko, zabierając się do porządków w swoim chlewie. Zębami chwytając garść słomy i w krótkim czasie pomieszczenie było usłane suchą słomą. O jedzenie też potrafiła zadbać. Zanim gospodyni (mama) zdążyła ugotować na śniadanie pastewne ziemniaki dla kur i świnek, czarna, prawie dwumetrowa maciora wbiegała do ogródka pani Dylewskiej, ryjem podrzucała haczyk, na który były zamknięte drzwi od piwnicy i ostrożnie, po schodach, schodziła na dół, gdzie zjadała owoce, jarzyny. Czasami trafiała na całą miskę galarety, wyciągała ją na zewnątrz, zjadała i wracała zadowolona na swoje podwórko.

Pewnego razu pani Dylewska opowiadała mojej mamie, jak chciała sprawić manto tej bezczelnej czarnej wiedźmie. Złapała ją w swoim ogródku, szybko zamknęła bramkę na haczyk, wzięła porządną kij i chciała ją „przechrzcić” po grzbiecie, ale świnia podbiegła do furki, ryjem podrzuciła haczyk i już była na ulicy.

Co się tyczy pani Dylewskiej, to była ona rodowitą, niezamożną warszawianką. Na początku lat trzydziestych, kiedy już nie miała obowiązków rodzinnych, przyjechała do Białowieży w poszukiwaniu pracy. Została zatrudniona w rodzinie urzędnika Stacewicza, w charakterze gosposi. Po jakimś czasie poznała kolejarza, pana Dylewskiego, i wyszła za niego za męża. Pan Dylewski był naszym sąsiadem, ponieważ wynajmował mieszkanie u Marka, tubylca. Tego sąsiada pamiętam niewiele. Wiem tylko, że był spokojnym, pracowitym panem. Przez jakiś czas z uśmiechem wspominało go na Podolanach, jak podczas pogrzebu swojej pierwszej żony staruszki mdlał na cmentarzu w każdej puszystej zaspie śnieżnej, a na stypie podniósł do góry kieliszek z wódką i uroczyście oznajmił: - *No, proszę państwa, z całego tego smutku, wypijemy po kieliszku wódki.*

Czytelnikom mojego opowiadania chcę przy okazji powiedzieć, że pod koniec lat dwudziestych i na początku

# ~ KULTURA I NAUKA ~

trzydziestych, ściągnęło do Białowieży z całej Polski około dwóch tysięcy ludzi. Byli to urzędnicy Dyrekcji Lasów Państwowych, nauczyciele szkół podstawowych, właściciele dwóch tartaków i robotnicy zatrudnieni w lesie oraz przy przeróbce drewna. Charakterystycznym zjawiskiem tych lat było mnóstwo bezrobotnych włóczędzów. W tych latach mój dziadek Antoni (ojciec mojego tatusia) był sołtysiem obydwu Podolan i bardzo często te osoby, proszące o nocleg, umieszczał u mieszkańców obydwu wsi. Dziadek był zdolnym człowiekiem, choć analfabeta, nie sprawdzał dokumentów, ale zanim umieścił takiego gościa u któregoś z sąsiadów, wypytywał o jego dane, skąd pochodzi itd. Pewnego razu na pytanie „Skąd ty?” dziadek usłyszał odpowiedź: „Z Łodzi”. Staruszek strasznie się zdenerwował, bo nie rozumiał, że chodzi tu o miasto Łódź. Jak śmie jakiś złodziej, jego przykładowego gospodarza, długoletniego zasłużonego sołtysa w taki sposób prosić o nocleg. Odpowiedź brzmiała: - *Poszedł won z mojego domu!* Następnego dnia mieszkańcy całej Białowieży pokładali się ze śmiechu, w jaki sposób ten poważny, dumny człowiek załatwił „złodzieja”.

W owych czasach gorzkiej rzeczywistości w Białowieży (i chyba nie tylko w niej) nie brakowało na każdym kroku. Robotnicy, którzy przyjeżdżali do Białowieży, budowali sobie często budy o wymiarach 2 na 2 metry, z obładów, mchu i słomy. W takich warunkach mieszkali z całą rodziną. Tych bud nie brakowało też za stacją, u robotników zatrudnionych w tartaku Szermana i na Grudkach, gdzie przetwa-

rzano drewno na deski. Jak już wspomniałam, lubiłam od najmłodszych lat spacerować po całym osiedlu i często zaglądałam do tych bud, w których mieszkały moje koleżanki.

Jeśli chodzi o urzędników zatrudnionych w Dyrekcji Lasów Państwowych, wynajmowali oni mieszkania w domach tubylców, którzy – widząc w tym niezły dochód – zaczęli w dość szybkim tempie rozbudowywać swoje domy. Wracam jednak do głównego tematu mojego opowiadania. W internecie wyszukałam ciekawe materiały o czarnej świni. Okazuje się, że na przestrzeni lat to nieurodliwe zwierzę budziło w człowieku sporo negatywnych reakcji i mylnych osądów o nim, przypisywano mu także wiele ujemnych, niezasłużonych cech. Człowiek wszystkie te cechy chciał jakby skupić w tym nie uroczym, ale jakże smakowitym, pulchniutkim zwierzęciu. Na przestrzeni wieków, w różnych częściach świata, stosunek do świni był różny, ale nigdy obojętny. Niezrozumiałe, niezbadane zachowanie tego zwierzęcia było symbolem następujących cech: upadek moralny, rozwiązłość, sprośność, tępota, głupota, nieuctwo, nieokrzesanie, brud, profanacja, diabła niewdzięczność, pretensje, skapstwo, chciwość, łapczywość, żarłoczność, wulgarność, nieczułość, egoizm, złośliwość, brak godności, nienawiść, wzdarda, arogancja, przewrotność, upór, gnuśność, lenistwo, ospałość, nieczystość, pożądanie, zmysłowość.

We wszystkich przysłowiach i powiedzonkach o świni zawarto dużo filozofii i każda z tych myśli świetnie nadaje się na temat wypracowań

(rozprawek) filozoficznych dla młodzieży, jak np. powiedzenie Żeromskiego z „Szyfowych prac”: *„Nie wszyscy możemy być filozofami, bo któżby świnie pasał”*.

Czarna, kilkuletnia świnka z naszego podwórka była identyczna, jak ta, którą widziano w Zgorzelcu przy Urzędzie Skarbowym: *„Ma czarną sierść, mocną budowę ciała, około 45 cm wysokości i wyglądem przypomina dzika”*. Nasza locha była też doskonałą matką i, jak już wspominałam, dbała o porządek w swoim skromnym chlewiku.

We Francji (i w innych państwach) w specjalnych eksperymentalnych hodowlach czarnych świń dla organów do wymiany u człowieka zauważono, że te zwierzęta na trzy dni przed swoją śmiercią tracą apetyt, a z ich oczu płyną łzy. W ostatnich dniach życia naszej czarnej świni byłam trzynastoletnią dziewczynką i nie zauważyłam nic specjalnego w jej zachowaniu. Na kilka dni przed wyzwoleniem Białowieży przez wojska radzieckie, pięciu własowców wjechało na nasze podwórko na ciężarówce. Zastrzelili naszą czarną świnię, wrzucili ją na ciężarówkę i skierowali się do Nadleśnictwa Jagiellońskiego. Myślę, że niewiele radości przyniosły im potrawy z bezdusznicy i samowolnie zabranej z cudzego podwórka „karmilicy”, dzięki której potomstwu niejedna rodzina w Białowieży zawdzięczała podczas okupacji swój świąteczny stół.

Olga Szurkowska

## Przedstawienie Amour

**Przedstawienie pt. „Amour” odbyło się 23 lutego 2011 roku w auli kina „Żubr”. Zostało ono przygotowane przez uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Białowieży pod czujnym okiem pani Anny Dulko. Tematyką spektaklu były walentynki.**

Pierwszą częścią przedstawienia był występ uczniów klasy IV. Dzieci odegrały krótkie i zabawne scenki, których tematem przewodnim była miłość. Następnie dwie dziewczyny z klasy III gimnazjum zaprezentowały widzom pokaz tańca nowoczesnego. Tancerki zosta-

ły nagrodzone dużymi brawami. Kolejna część nosiła tytuł „Romeo i Julia”. Była to zabawna interpretacja dzieła Szekspira, która bardzo spodobała się oglądającym. Na koniec swój talent zaprezentowała Olga Gwiazdowska, uczennica klasy III gimnazjum. Odegrała ona scenkę kabaretową, wzbudzając tym samym wielki entuzjazm publiczności. Całość idealnie dopełniła muzyka. Kostiumy młodych aktorów również dały dobry efekt.

W przedstawieniu wystąpili uczniowie klasy IV szkoły podstawowej

oraz II i III gimnazjum. Mimo dość młodego wieku zaprezentowali godną uwagi grę aktorską. Przedstawienie kabaretowe „Amour” było ciekawe, zabawne i bardzo dobrze przygotowane.

Ewelina Szuma



## WYNIKI PLEBISCYTU WIEŚCI PODLASKICH

### Sukces białowieskich sportowców

5 marca 2011 r. o godz. 13.00 w Hajnowskim Domu Kultury odbyło się uroczyste podsumowanie XII edycji Plebiscytu „Sportowiec Ziemi Hajnowskiej 2010” oraz „Najpopularniejszy Trener Ziemi Hajnowskiej 2010”. Organizatorem plebiscytu była redakcja dwutygodnika „Wieści Podlaskie”, a współorganizatorem Starosta Powiatu Hajnowskiego i Burmistrz Miasta Hajnówka.

Sportową Galę rozpoczęto hymnem narodowym wykonanym przez Orkiestrę Dętą Ochotniczej Straży Pożarnej w Hajnówce. Po hymnie minutą ciszy uczczono pamięć Pana Hieronima Wawrzyńskiego – inicjatora Plebiscytu, który zmarł pod koniec ubiegłego roku. Uroczystego otwarcia gali dokonał Jerzy Sirak – Burmistrz Miasta Hajnówka, Kanclerz Kapituły XII Plebiscytu, serdecznie witając zaproszonych gości oraz przybyłych sportowców, trenerów i kibiców.

Laureatem nagrody specjalnej przyznanej z okazji XII Plebiscytu przez Senatora Włodzimierza Cimoszewicza został Jakub Ostapczuk. Jest to szczególne wyróżnienie za 25 – letnią aktywną działalność Pana Jakuba na rzecz rozwoju i popularyzacji sportu w powiecie hajnowskim. W 2010 roku minęło 25 lat istnienia sekcji judo w Hajnówce. W tym czasie wychowała ona wielu wspaniałych sportowców odnoszących sukcesy w kraju i za granicą.

Zwycięzcami Plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca w poszczególnych gminach powiatu hajnowskiego zostali:

**Gmina Białowieża – Najpopularniejszy Sportowiec Gminy Białowieża 2010**

- \* III miejsce – Stefan Ochryciuk,
- \* II miejsce – Bartosz Małachowski,
- \* I miejsce – Wojciech Gutowski.

**Gmina Czeremcha – Najpopularniejszy Sportowiec Gminy Czeremcha 2010**

- \* III miejsce – nie przyznano,
- \* II miejsce – Wiktoria Sośniuk,
- \* I miejsce – Aneta Jawdosiuk.

**Gmina Dubicze Cerkiewne – Najpopularniejszy Sportowiec Gminy Dubicze Cerkiewne 2010**

- \* I miejsce – Mateusz Antoniuk.

**Gmina Hajnówka – Najpopularniejszy Sportowiec Gminy Hajnówka 2010**

- \* III miejsce – Filip Szparło,
- \* II miejsce – Grzegorz Aleksiejczuk,
- \* I miejsce – Jarosław Marczuk.

**Gmina Narew – Najpopularniejszy Sportowiec Gminy Narew 2010**

- \* III miejsce – Natalia Komar,
- \* II miejsce – Mateusz Gryniwicki,
- \* I miejsce – Andrzej Pleskowicz.

**Gmina Narewka – Najpopularniejszy Sportowiec Gminy Narewka 2010**

- \* III miejsce – Karolina Rejent,
- \* II miejsce – Bartosz Bakanaczko,
- \* I miejsce – Dawid Skiepkó.

**Miasto i Gmina Kleszczele – Najpopularniejszy Sportowiec Miasta i Gminy Kleszczele 2010**

- \* III miejsce – Marta Roszczenko,
- \* II miejsce – Izabela Wierszko,
- \* I miejsce – Magdalena Martynowicz.

**Miasto Hajnówka – najpopularniejszy Sportowiec Miasta Hajnówka 2010**

- \* V miejsce – Artur Tumiel,
- \* IV miejsce – Adam Langa,
- \* III miejsce – Patryk Sienkiewicz,
- \* II miejsce – Łukasz Jakoniuk,
- \* I miejsce – Mateusz Juźwik.

W ten wyjątkowy dzień na scenie Hajnowskiego Domu Kultury wystąpiły: solistki ze Studia Piosenki Estradowej HDK : Iza Karczewska, Julia Wawreszuk, Marlena Biegluk; Zespół Tańca Nowoczesnego „Iluzja” z Hajnowskiego Domu Kultury oraz uczennice Zespołu Szkół Nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce pod kierownictwem Pani Joanny Kierdelewicz.

**Wyniki czytelników „Wieści Podlaskich” o tytuł „Najpopularniejszy Sportowiec Ziemi Hajnowskiej 2010”**

W kategorii szkoły podstawowe rywalizowało 20 młodych sportowców:

- \* VI miejsce – Aneta Jawdosiuk (Szkoła Podstawowa w Czeremsze),

- \* V miejsce – Mateusz Antoniuk (Zespół Szkół w Dubiczach Cerkiewnych),

- \* IV miejsce – Mateusz Juźwik (HKS „Żubr” w Hajnówce),

- \* III miejsce – Wiktoria Sośniuk (Szkoła Podstawowa w Czeremsze),

- \* II miejsce – Magdalena Martynowicz (Zespół Szkół w Kleszczelach),

- \* I miejsce – Łukasz Jakoniuk (HKS „Żubr” w Hajnówce)

W kategorii szkoły gimnazjalne rywalizowało 23 osoby:

- \* VI miejsce – Daniel Bagrowski (Publiczne Gimnazjum Nr 3 w Hajnówce),

- \* V miejsce – Jarosław Marczuk (Publiczne Gimnazjum w Dubinach),

- \* IV miejsce – Dariusz Makac (Gimnazjum Nr 3 w Hajnówce),

- \* III miejsce – Jakub Hackiewicz (Publiczne Gimnazjum z DNJB w Hajnówce),

- \* II miejsce – Magdalena Doroszuk (Publiczne Gimnazjum Nr 2 w Hajnówce),

- \* I miejsce – Grzegorz Aleksiejczuk (Publiczne Gimnazjum w Dubinach).

W kategorii szkoły ponadgimnazjalne zaciekle rywalizacja toczyła się między 8 osobami:

- \* VI miejsce – Mariusz Pietkiewicz (II LO w Hajnówce),

- \* V miejsce – Tomasz Hudoń (Klub „Puszcza” Hajnówka),

- \* IV miejsce – Sylwia Olszewska (II LO w Hajnówce),

- \* III miejsce – Patryk Sienkiewicz , (Klub „Puszcza” Hajnówka),

- \* II miejsce - Arkadiusz Korniluk (HKS „Żubr” Hajnówka),

- \* I miejsce – Renata Tuszyńska ( LO z DNJB Hajnówka)

W kategorii senior walczyło 8 nominowanych:

- \* VI miejsce – Marek Wawrzyniak (siatkarz „Pronaru Parkiet” Hajnówka),

- \* V miejsce – Marcin Kuptel (piłkarz Klubu „Puszcza” Hajnówka),

- \* IV miejsce – Andrzej Kicel (piłkarz Klubu „Puszcza” Hajnówka),

- \* III miejsce – Andrzej Filipiuk,

- \* II miejsce – Stefan Ochryciuk (LUKS TL „Żubr” Białowieża),

- \* I miejsce – Artur Tumiel (HKS „Żubr” Hajnówka).

# ~SPORT~

W kategorii oldboy nominację do tytułu otrzymało 7 osób:

\* VI miejsce – Mirosław Waszkiewicz (Towarzystwo Sportowe „Żubr” w Białowieży),

\* V miejsce – Wiesław Tichoniuk,

\* IV miejsce – Leoncjusz Stasiewicz,

\* III miejsce – Wiera Stasiewicz,

\* II miejsce – Wojciech Gutowski (TS „Żubr” w Białowieży),

\* I miejsce – Andrzej Pleskowicz (Wójt Gminy Narew).

Wyniki w kategorii sportowiec honorowy:

\* V miejsce – Mateusz Sirak,

\* IV miejsce – Jakub Ostapczuk junior,

\* III miejsce – Daniel Saczko,

\* II miejsce – Dawid Skiepkó,

\* I miejsce i Tytuł Najpopularniejszego Sportowca – Rafał Sosnowski.

Wyniki XI Plebiscytu „Wieści Podlaskich” na Najpopularniejszego Trenera Ziemi Hajnowskiej 2010”:

\* VI miejsce – Joanna Kierdelewicz,

\* V miejsce – Roman Wnuczko,

\* IV miejsce – Paweł Blomberg,

\* III miejsce – Jakub Ostapczuk,

\* II miejsce – Edward Mazurek,

\* I miejsce – Edward Terebun.

W tym roku Kapituła Plebiscytu postanowiła przyznać, w każdej kategorii tytuł – Najlepszemu Sportowca Ziemi Hajnowskiej. Wśród uczniów szkół podstawowych tytuł Najlepszego Sportowca Ziemi Hajnowskiej otrzymał Mateusz Antoniuk – uczeń Szkoły Podstawowej w Dubiczach Cerkiewnych. Wśród uczniów gimnazjum Najlepszym Sportowcem zdaniem kapituły jest Hubert Maglewski z Hajnowskiego Klubu „Żubr”. Wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych zdaniem kapituły Najlepszym Sportowcem okazał się Arkadiusz Korniluk z HKS „Żubr”. W kategorii senior zdaniem kapituły tytuł Najpopularniejszego Sportowca Ziemi Hajnowskiej otrzymał Pan Artur Tumiel. W kategorii oldboy Najlepszym Sportowcem zdaniem Kapituły został Pan Andrzej Pleskowicz. Tytuł Najlep-

szego Sportowca Honorowego kapituła postanowiła przyznać Rafałowi Sosnowskiemu – judocy z Klubu AZS AWF Warszawa. Tytuł Najlepszego Trenera Ziemi Hajnowskiej otrzymał Pan Edward Terebun – nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół w Kleszczelach.

Na zakończenie spotkania jeszcze raz pogratulowano nagrodzonym sportowcom życząc jednocześnie dalszych sukcesów zarówno na arenach sportowych jak również w życiu osobistym. Celem współzawodnictwa, które zostało podsumowane było wyłonienie najlepszych sportowców powiatu hajnowskiego, popularyzacja osiągnięć polskich sportowców, a także zachęcenie społeczeństwa, a zwłaszcza dzieci i młodzieży do uprawiania sportu. Gałę zakończył występ Ochotniczej Straży Pożarnej w Hajnówce.

Elwira Mischczuk

## ZWYCIĘSTWO NA ZAKOŃCZENIE

### Żubr zakończył sezon

W niedzielę 27 lutego siatkarze Żubr Białowieża rozegrali swoje ostatnie spotkanie w tegorocznych rozgrywkach trzeciej ligi.

Pod dramatycznym meczu pokonali oni na wyjeździe zespół Mlekpola Grajewo 3 do 2.

Cóż pierwsze po pierwszych dwóch setach zanosilo się, że przegramy ten mecz trzy do zera i szybko wrócimy do Białowieży – komentuje Stefan Ochryciuk, kapitan Żubra – mieliśmy przed tym spotkaniem ogromne problemy kadrowe, przyjechaliśmy tylko z jednym przyjmującym. W związku z tym musieliśmy na tej pozycji próbować albo środkowych, albo rozgrywających. Od trzeciego seta wpuściliśmy na stałe na rozegranie Mateusza, a na przyjęcie Arka Jeżewskiego. Nasza gra trochę się pokładała. Nerwowo było w piątej partii. Prowadziliśmy 12 do 9 i straciliśmy trzy punkty z rzędu. Ale udało się nam wybrnąć z tej trudnej sytuacji. O naszym zwycięstwie zdecydowała dobra gra w bloku i obronie. Cieszę się przede wszyst-

kim z tego, że zawodnicy, którzy dotychczas mniej grali wykorzystali daną im szansę- podsumowuje kapitan.

Żubr Białowieża zakończył rozgrywki trzeciej ligi na trzecim miejscu. Ma jednak szansę wystąpić w barażach o drugą ligę, ponieważ prawdopodobnie zostanie zgłoszony jako zespół rezerwy. W przypadku gdyby któryś klubów, który ma zapewniony udział w barażach wycofał się, na jego miejsce wskoczy klub z Białowieży.

Mlekoop MOSiR Grajewo – Żubr Białowieża 2-3 (25:19, 27:25, 15:25, 27:29, 14:16)

**Żubr:** Jeżewski, Androsiuk, Bugwin, Czajka, Ochryciuk, Łojewski oraz Gabiec (libero), Rubiel, M. Gutowski. Trener: W. Gutowski.

Zajrzy również na  
[www.zubrbialowieza.tnb.pl](http://www.zubrbialowieza.tnb.pl)

Mateusz Gutowski

### Żubr zapewnił sobie trzecie miejsce

Po dwóch porażkach z rzędu siatkarze Żubra Białowieża w końcu odnieśli zwycięstwo.

W niedzielę 20 lutego pokonali na własnym parkiecie KOKiS Kolno 3 do 0. Dzięki temu zwycięstwu białowiescy siatkarze zapewnili sobie trzecie miejsce w tegorocznych rozgrywkach III ligi.

Zagraliśmy dobre spotkanie – komentuje Wojciech Gutowski, trener Żubra – w szczególności nasza gra blokiem mogła się podobać. Na największe wyróżnienie zasługuje Stefan Ochryciuk, który nie tylko skutecznie grał w ataku, ale także siał spustoszenie zagrywką w szeregach naszych rywali.

Żubr Białowieża – KOKiS Kolno 3-0 (25:18, 25:18, 25:18)

**Żubr:** Rubiel, M. Gutowski, Bokuniewicz, Czajka, Ochryciuk, Bugwin oraz Gabiec (libero), Biendar, Groszyk, Łojewski, Orzechowski. Trener: W. Gutowski.

M.G

## TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ Z OKAZJI 60-LECIA TECHNIKUM LEŚNEGO W BIAŁOWIEŻY

### Jubileusz Technikum Leśnego

Zespół Szkół Leśnych im. Leśników Polskich w Białowieży z okazji przypadającego w roku 2011 Jubileuszu 60-lecia istnienia Technikum Leśnego w Białowieży organizuje Turniej piłki siatkowej absolwentów i uczniów szkoły.

Zawody odbędą się w dniach 27-29 maja 2011 roku.

Program zawodów:

- 27.05.11 r. godz. 19.00 – kolacja, 20.00 – odprawa kapitanów drużyn.

- 28.05.11 r. godz. 7.30 śniadanie, 8.45 – uroczyste otwarcie Turnieju, od godz. 9.00 – mecze turniejowe, 14.00 – obiad, 15.30 – mecze turniejowe, około 20.00 – podsumowanie Turnieju

29.05.11 r. – godz. 8.00 śniadanie, 9.00 – wycieczki dla chętnych

Szczegółowy program zostanie opracowany po zgłoszeniu się drużyn.

Organizator LUKS TL ŻUBR Białowie-

ża proponuje drużyny pokoleniowe:

1. Absolwenci roku 1990 i starsi – kapitan Cezary Świstak, tel. 85 7481853, e-mail: cezary.swistak@bialystok.lasy.gov.pl.

2. Absolwenci roku 1991 – 2000 – kapitan Sebastian Smoluk, tel. 608434830, e-mail: sebastian.smoluk@olsztyn.lasy.gov.pl.

3. Absolwenci 2001 – 2010 – kapitan Mateusz Gutowski, tel. 660852639, e-mail: mateusz.gutowski85@wp.pl.

4. Aktualna reprezentacja szkoły – kapitan Arkadiusz Jeżewski.

Wszyscy chętni zgłaszają się do kapitanów odpowiednich drużyn do dnia 8 maja. Uwaga: W drużynach pokoleniowych w zależności od liczby zgłoszeń może być więcej niż jeden zespół. System rozgrywek będzie uzależniony od liczby zgłoszonych drużyn.

Koszty uczestnictwa:

- Nocleg – 20 zł za jeden dzień.

- Wyżywienie dzienne – 30 zł ( śniadanie, obiad, kolacja).

- Koszty organizacyjne – wpisowe – 70 zł od osoby.

- Łącznie: osoba korzystająca z noclegów i wyżywienia: 170 zł.

- Osoba nie korzystająca z wyżywienia i noclegów: 70 zł.

Wpłaty dokonywać należy na konto ZSL: 65 1010 1049 0036 3613 9134 0000 do dnia 15.05.11 r. Kapitanowie zgłaszają organizatorom uczestników z wyszczególnieniem osób korzystających z wyżywienia i noclegów do dnia 15 maja 2011 r. Zawodnicy ubezpieczają się we własnych zakresie. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich absolwentów – byłych reprezentantów naszej szkoły.

Wojciech Gutowski

## II Turniej o tytuł Szachowego Króla Puszczy Białowiejskiej

W dniach 18 – 20. 02.2011 r. w Internacie ZSL w Białowieży odbył się II Turniej o tytuł Szachowego Króla Puszczy Białowiejskiej, pod patronatem Ryszarda Ziemblickiego - dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku.

Inicjatorem i sędzią zawodów był Włodzimierz Hackiewicz- emerytowany pracownik Lasów Państwowych. Organizatorzy to- nadleśnictwa LKP „Puszcza Białowiejska”, BPN i ZSL w Białowieży.

W turnieju udział wzięło 15 osób. Uczestnicy reprezentowali nadleśnictwa: Borki, Maskulińskie, Pisz oraz Białowiejski Park Narodowy, Technikum

Leśne w Białowieży i ZSL im. Unii Europejskiej w Rucianem - Nidzie.

Wyniki:

I miejsce Olender Roman (Nadleśnictwo Pisz) – tytuł Szachowego Króla Puszczy Białowiejskiej,

II miejsce Doktor Daniel (Nadleśnictwo Borki),

III Bohatyrewicz Stanisław (Nadleśnictwo Maskulińskie),

IV Prusik Bartosz (Technikum Leśne w Białowieży),

V Burek Marek (Technikum Leśne w Białowieży),

Pozostali uczestnicy: Kuśmierczyk Franciszek, Morawiak Patryk (ZSL Ruciane Nida), Fiedrocki Łukasz, Górski Franci-

szek, Ptasieński Alan (Technikum Leśne w Białowieży). Bołbot Krzysztof, Kaczyński Kacper, Sobiesiak Krystyna, Sobiesiak Mirosław (Białowiejski Park Narodowy), Chrenowski Michał – Białowieża. I miejsce drużynowo zajęło Technikum Leśne w Białowieży w składzie: Prusik Bartosz i Burek Marek

Gratulujemy zwycięzcom, dziękujemy Panu Włodzimierzowi Hackiewiczowi za inicjatywę organizacji turnieju, za sędziowanie i wprowadzanie miłej atmosfery. Zapraszamy za rok.

Anna Kulbacka